

JANINA ROWIŃSKA

ur. 1916; Kiszyniów

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", relacje polsko-żydowskie, Żydzi, handel

Handlarze żydowscy w Puławach

Handlem się zajmowali, medycyna, lekarz medycyny, a tak nie, bo to naprawdę było mało Żydów. Krawiec, szewc jakiś reperował, ale to nie żeby było bardzo głośne. Nie korzystałyśmy, nikt z nas, bo albo gotowe rzeczy kupowało się w Lublinie, albo była taka pani Leosia, która chodziła po domach i szyla wszystko, co potrzeba.

Cenę [podawali] zawsze wyższą, trzeba się było targować zawsze z nimi i opuszczali trochę, a zachwalali towar cudowny, że mają najpiękniejszy na świecie. Umieeli handlować i zachęcać ludzi. A targować trzeba było zdecydowanie, starać się, to wtedy opuszczali cenę, to była taka cała jakby nauka - nie nauka handlu.

W każdym bądź razie nic charakterystycznego specjalnie nie było, no co charakterystyczne? To te peruki żydowskie, handel owszem, że właśnie zakrzyczą, jak zobaczą u konkurencji, to zaraz „A u mnie taniej”, czy coś. To z kolei w Warszawie duże firmy katolickie, polskie, Herse taki na przykład, to na Żydach dawał do szycia i swoje etykiety przyszywał jako swoje. To dużo takich było, ale w dużych miastach. Ale tu w małych to nie było firm, to było małe handel.

Data i miejsce nagrania	2005-01-19, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"